Nr. 83. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Poniedziałek 10 Kwietnia 1922. Rok XLI.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	5280 Mk	2640 Mk	1320 Mk	440 Mk
z odnoszeniem do domu	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W innych państwach	7800 „	3900 „	1950 „	650 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 20 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy" ul. św. Anny 3. Biuro dzienników i księgarnia „Ruch" (dawniej J. Hopeas i A. Salomonowa), ulica Szczepańska 9 Biuro M. Hupczyca, ul. Jagiellońska l. 7 i wszystkie krajowe i zagraniczne biura dzienników

Ogłoszenia przyjmują: w Krakowie wszystkie biura dzienników i ogłoszeń; **W Warszawie** Reklama polska, Jasna 19, R. Mosse, Marszałkowska 124; L. i K. Metzl i Ska. ul. Marszałkowska 130; J. Buchwaltz, Marszałkowska 120, B. Buchwoltz, Fredry 4, T. Pietraszek, Marszałkowska 115, Wielkopolska agencja reklamy, Krakowskie Przedmieście 71, Unger, Senatorska 10, M. J. Freid, Rymarska 16, Międzynarodowe biuro ogłoszeń Galerja Luksemburg, J. Librod, Marszałkowska 118; **w Poznaniu** Polska agencja reklamy „Par", Rycerska 8, Wielkopolska agencja reklamy, Gwarna 19; **w Wilnie** S. Jatau, Niemiecka 4. Jaskowski-Gradowski, Wielka 96; **we Lwowie** St. Sokołowski, biuro dzienników H. Buchstab, M. Brück; **we Wiedniu** R. Mosse, M. Dukes Nachf., Haasenstein et Vogler, H. Schalek, Bock et Herzfeld, E. Braun, J. Danneberg, J. Rafael, Oest. Anzeige-Ges. „Ifa", Wollzeile 12, „Inges", Franz Josef Kai 7; **w Berlinie** „Ala", Kraussenstr. 38.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza milimetrowego za raz Mk 25·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 40 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 65·— od wiersza milimetrowego. — **Głosy publiczne** po Mk 80·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 10 Mk od słowa. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Państwowość polska w świetle budżetu

I.

NA MARGINESIE EXPOSÉ MINISTRA SKARBU.

Wśród zgiełku codziennych zdarzeń politycznych obywatel polski nie zdaje sobie nawet sprawy, że w dniu 28 marca br. zaszedł w rozwoju państwowości polskiej wypadek, posiadający zupełnie pierwszorzędne znaczenie. Oto w dniu tym minister skarbu po raz pierwszy przedłożył Sejmowi budżet na rok bieżący, zasługujący pod względem metody opracowania, szerokości i pełni zakresu, dokładności zgromadzonych w nim dat w całej pełni na miano rzeczywistego budżetu. Nie przesądzając praktyczno-gospodarczej i finansowej wartości zawartych w tym budżecie zestawień, preliminarzy i przewidywań, nad niemi bowiem wszystkiemi ciąży klątwa tego, że ułożono je i wyliczono w zdewaluowanej marce polskiej, jednak potrzeba podnieść, że drugą część swego zadania, zarówno co do ich kosztowności jak kształtu i rozwoju, budżet ten daje pełne i metodyczne, nie pozostawiając pod tym względem nawet dla wiele wymagających wiele do życzenia. W przeciwstawieniu do wszystkich dotychczasowych publikacyj, które za preliminarze budżetowe uchodziły lub chciały uchodzić, wielki elaborat dra Michalskiego jest pierwszym, który naprawdę posiada wszystkie cechy budżetu nowoczesnego, cywilizowanego i praworządnego państwa. Poza praktyczną, gospodarczą stroną tego elaboratu, nasza kultura państwowa zyskała w nim wielkie i bardzo pracowite dzieło, które może przyczynić się do znacznego jej pogłębienia i do rozpowszechnienia samowiedzy państwowej i obywatelskiej w ustroju, tak bardzo jak nasz demokratycznym, wszelkże logicznie koniecznej i praktycznie niezbędnej. Jest też obowiązkiem prasy zaznajomić jak najszersze koła obywatelskie w państwie z najważniejszemi szczegółami tego budżetu. Chcąc w pewnej przynajmniej części uczynić zadość temu obowiązkowi, omówimy w szeregu artykułów najważniejsze części budżetu, nietyle z punktu widzenia krytyki zawartych w nim rachub i kalkulacyj finansowych, które albo wytrzymają albo nie wytrzymają próby tego jednego roku, na który obowiązują, ile z punktu widzenia czysto-opisowego, aby zaznajomić szerszy ogół z konstrukcją wewnętrzną naszego państwa, z ilością i jakością jego organów, z tą wreszcie intensywnością i wszechstronnością życia, która się w budżecie właśnie najlepiej odzwierciedla.

Introdukcję do budżetu, który przedstawia imponujący rozmiarami tom czystego i starannego druku, nawet wcale poprawnego jak na wielki pośpiech, z jakim go wykonano, stanowi exposé dra Michalskiego, odczytane przezeń w Sejmie w dniu przedłożenia budżetu. Samo to exposé jest już operatem obszernym — 53 strony wielkiego kwartu — w którym minister podaje niejako syntezę swoich pracowitych zestawień i wysnuwa z nich wnioski zarówno co do oceny stanu obecnego, jak co do programu postępowania w przyszłości.

Myśli zasadnicze i kierownicze, które w tem exposé swojem rozwija dr Michalski, nie są ani nowe, ani też przez nikogo kwestjonowane. — Oszczędność w wydatkach, spotęgowanie podatków, podniesienie produkcji, wreszcie zainteresowanie i zachęcenie kapitałów zagranicznych do angażowania się w życiu gospodarczem Polski: oto najważniejsze ingredjencje z recepty na ten eliksir równowagi budżetowej, który, za wzorem wszystkich swoich poprzedników i kolegów zawodowych wszystkich krajów i czasów, podaje dr Michalski.

Jeżeli więc słuszność samych tych myśli zasadniczych nie zdaje się podlegać dyskusji, to sposób, w jaki dr Michalski wyobraża sobie ich wprowadzenie w życie, tem bardziej może i powinien stać się przedmiotem debaty publicznej i wszechstronnego roztrząsania. Ale tu staje się odrazu wobec tylu, tak trudnych i zawiłych kwestyj, że poruszać je można kolejno, omawiając poszczególne działy gospodarstwa państwowego, jak to zresztą uczynił także i sam minister. W dalszym więc ciągu, omawiając poszczególne działy administracji, będziemy mieli sposobność wrócić do programu p. ministra. Tu wystarczy stwierdzić, że naczelne jego założenie, »aby budżet zawierał prawdę bez żadnych upiększeń« udało mu się w stopniu bardzo znacznym urzeczywistnić. Budżet ten bowiem pod wielu względami ma rzeczywiście wartość dokumentu, równie ważnego dla teraźniejszości, jak dla przyszłości.

Exposé nastrojone jest na ton spokojnego, rzeczowego optymizmu. Wypada stwierdzić, że udało się to szanownemu ministrowi bez gwałcenia prawdy i logiki i bez naciągania rzeczywistości. Nie ulega żadnej wątpliwości, że na wszystkich niemal polach gospodarstwa, więc i życia państwowego, mnożą się objawy poprawy, rozwoju, nawet postępu, o ile się tego wyrazu nie rozumie zbyt szeroko. Ta tendencja zwyżkowa ujawnia się najlepiej w cyfrach.

Pierwsze dwa lata istnienia państwa przedstawiały się pod tym względem rozpaczliwie. Były to lata wojny i zdobywania granic, co na nasze gospodarstwo państwowe wywierało ten skutek, że było ono w 90 procentach deficytowem, czyli że wydało państwo dziesięć razy więcej, niż otrzymywało.

W roku ubiegłym, pierwszym roku pokoju, zaczęły pojawiać się pierwsze oznaki poprawy. Z początku nieliczne i jakgdyby nieśmiałe. — Pod koniec roku coraz częstsze i wyraźniejsze. W tym roku dochody państwa pomnożyły się prawie dziesięciokrotnie, podczas gdy wydatki w porównaniu z latami poprzedniemi wzrosły tylko trzykrotnie. Dynamika zatem dochodów okazała się znacznie silniejszą od dynamiki rozchodów. Nie znaczy to oczywiście, że końce już schodzą się ze sobą, ale dowodzi niewątpliwie, że mają one tendencję rosnącą do zbliżenia się do siebie. Dynamikę dochodów ilustruje dobrze następujące zestawienie:

w I kwart. 1921	dochody	4.231.340.331 mp.
w II „	„	8.166.677.511 „
w III „	„	15.854.006.844 „
w IV „	„	31.468.580.590 „

Deficyt ogólny w roku ubiegłym z blisko 91 proc. za lata poprzednie zmniejsza się do blisko 70 procent ogólnych wydatków. Do okrzyków hosanna niewątpliwie jeszcze daleko, ale poprawa niemniej widoczna. W obecnym swoim budżecie zapowiada dr Michalski dalsze obniżenie tego deficytu. Analiza jednak podstaw tej zapowiedzi tutaj nie należy.

Bardzo potrzebne i cenne uzupełnienie samego budżetu stanowią — jak wiadomo — dołączone do niego trzy księgi kolorowe, w których przedstawiono szczegółowo stan długów zagranicznych państwa, zestawienie dochodów i rozchodów państwa od początku, tudzież obciążenie podatkowe, które przerachowane żmudnie według wartości żyta, porównano z takiemże obciążeniem podatkowem ludności w ostatnich latach przedwojennych, wreszcie zestawienia handlu zagranicznego. Z tych trzech publikacyj ta trzecia przedstawia najmniejszą wartość, mimo bardzo starannego opracowania i hojnego typograficznego wyposażenia, ponieważ bilans handlowy zestawiony tu nie w wartości przywożonych i wywożonych towarów, lecz w ich wadze, bardzo tylko z grubsza klasyfikując poszczególne artykuły, wedle ich jakości.

Po tym wstępie przystąpimy do kolejnego dokładniejszego przedstawienia poszczególnych części budżetu.

Ochrona granic wschodnich

Warszawa, 9 kwietnia (Tel. wł.) Ministerstwo spraw wewnętrznych złożyło Radzie ministrów projekt **reorganizacji ochrony granic wschodnich.** Wedle tego projektu batal jony celne przechodzą pod kompetencję **ministra spraw wewnętrznych.** Bezpośrednio podlegać będą one nowej instytucji »Głównej ochronie granic wschodnich«.

POSIEDZENIE KAPITUŁY ORDERU »POLONIA RESTITUTA«.

Warszawa, 9 kwietnia (Tel. wł.) W prezydjum Rady ministrów odbyło się wczoraj posiedzenie kapituły orderu »Polonia restituta« pod przewodnictwem kanclerza kapituły prof. Kochanowskiego. Rozpatrywano propozycje ministrów i poszczególnych urzędów co do odznaczeń, jakie mają być przyznane **w dniu 3 maja br.** Przedstawiono około **300 kandydatów.**

PODZIĘKOWANIE DLA MINISTRA I WICEMINISTRÓW B. DZIELNICY PRUSKIEJ.

Warszawa, 9 kwietnia (Tel. wł.) Naczelnik państwa wystosował listy do ministra byłej dzielnicy pruskiej Wybickiego i wiceministrów Seydy i Wachowiaka, w których **dziękuje im za przeprowadzenie unifikacji byłej dzielnicy pruskiej.** Listy te wręczone będą ministrom podczas uroczystości w Poznaniu.

PO USTĄPIENIU P. KIERNIKA.

Warszawa, 9 kwietnia (Tel. wł.) Z kół miarodajnych dowiaduje się »Kurjer«, że okoliczności, towarzyszące przesileniu na stanowisku prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego stwierdziły albo konieczność **podporządkowania urzędu tego ministerstwu rolnictwa albo przemienieniu go na samodzielne ministerstwo** z odpowiedzialnym konstytucyjnie ministrem na czele. Wobec tego do czasu załatwienia tej sprawy następca p. Kiernika mianowany **nie będzie.** Obowiązek jego spełniać będzie tymczasowo wiceprezes Mikulski.

ZMIANY W KLUBIE P. S. L.

Warszawa, 9 kwietnia (Tel. wł.) W klubie P. S. L. zaszły następujące zmiany. Wiceprezesem wybrano jednomyślnie dr **Kiernika;** zaproszono również posłów z Wileńszczyzny: do prezydjum pos. Krzyżanowskiego oraz do zarządu posła Uziembłę. Pozatem pos. Marjan Dąbrowski zgłosił swój akces do grupy »Piasta«.

Rokowania polsko-czeskie

Warszawa, 9 kwietnia (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 11 rano dyrektor protokółu p. Przeździecki otworzył uroczyście pierwsze plenarne posiedzenie komisji mieszanej **czesko-polskiej komisji dla spraw terenów poplebiscytowych.** O godz. 12 w południe przewodniczący delegacji polskiej pos. Halban wydał na cześć komisji śniadanie. W dniu dzisiejszym w poselstwie czeskiem odbędzie się bankiet, wydany przez przewodniczącego komisji czeskiej.

Rozbicie się układów gospodarczych niemiecko-rosyjskich

Wiedeń, 8 kwietnia (AW). »Neue Freie Presse« donosi z Berlina, że **rozbiły się tam ostatecznie rokowania między delegacją sowiecką a rządem niemieckim** w sprawie zawarcia układu gospodarczego, a to z tego powodu, że przedstawiciele sowietów **odmówili żądaniu Niemiec** odszkodowania poddanych niemieckich, którym rząd sowiecki skonfiskował posiadłości położone w Rosji.

NIEMCY DOMAGAJĄ SIĘ MIĘDZYNARODOWEJ POŻYCZKI.

Berlin, 8 kwietnia (AW). Treść odpowiedzi na notę komisji reparacyjnej została ustaloną w głównych zarysach. W odpowiedzi tej Niemiec ma być podkreślona **konieczność pożyczki międzynarodowej dla Niemiec** w celu przeprowadzenia sanacji życia gospodarczego Rzeszy. Nota ta zostanie doręczoną komisji reparacyjnej prawdopodobnie w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

PRZYSIĘGA NA WIERNOŚĆ OTTONOWI.

Wiedeń, 8 kwietnia (AW). Wczoraj złożyli legitymiści tutejsi **przysięgę wierności cesarzowi Ottonowi.**

TYROL ZA HABSBURGAMI.

Insbruck, 8 kwietnia (AW). W Sejmie tyrolskim odbyła się dzisiaj **manifestacja żałobna z powodu zgonu ekscesarza Karola.** Mowę przewodniczącego wysłuchali posłowie, stojąc. Sejm uchwalił wciągnąć fakt ten do protokółu. Posłowie socjalistyczni założyli protest przeciwko temu.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

PARASOL PANA ZDURY

HUMORESKA.

(Dokończenie).

Z delikatnej sytuacji Zdura wywikłał się wściekłością:

Gdzie u djabla mój parasol?! — huknął na służącą, zaklął siarczyście, i wyniósł się posznie — zły a w gruncie rzeczy zacnie odkarmiony. Wizyta u pana Franciszka opłaciła mu się przyzwoicie.

W ten sposób z pomocą problematycznego parasola, osiągał Zdura rozliczne korzyści. — Jakoż wtajemniczeni w jego sprawy znajomi radzili mu, aby zapominanie parasola zarezerwował wyłącznie dla siebie, aby zastrzegł się przed naśladownictwem swego wynalazku i kazał go opatentować.

Największą w skutkach rolę odegrał ów parasol w domu pp. Sikorów, pobłogosławionych pięcioma dorosłemi córkami. Zdura był tam bardzo dobrze widzianym, czyli poprostu mówiąc, karmionym, dzięki bowiem rozgałęzionym jego stosunkom i owocnym zabiegom znalazł się konkurent i aspirant do dziesięciotysięcznego posagu, imieniem Czesław, niesłusznie zwany Ziółko.

Flegmatyczny ten młodzieniec, ożywiony chęcią popełnienia małżeństwa a mianowicie »wżenienia się w żelazny interes«, stawił się do dyspozycji rodziny Sikorów, złożył swe serce i życie u nóg pięciu panien Sikorówien, gdyż za pośrednictwem ogłoszeń nie udało mu się znaleźć »towarzyszki życia«. Nie zapłonął on specjalnym afektem do żadnej z córek zamożnego kupca; kochał wszystkie. Uczucia jego oscylowały, kołatały się błędnie między pięcioma pannami tak, iż stary Sikora, który nie lubił »zawracania głowy«, postanowił położyć kres katuszom sercowym pana Czesława i rozciąć gorzki węzeł, największy problemat familijny.

Do kategorycznej akcji ojcowskiej nakłoniły go swary i kwasy, jakie wkradły się do jego domu z powodu osoby pana Czesława, tudzież przestroga ze strony Zdury.

Opowiadał on Sikorze smutną historję o młodzieńcu, który darzony płomienną miłością przez dwie siostry, pokochał obie i zgoła nie wiedział, którą z nich pojąć za żonę. — Gdy miał przed sobą pulchną Kasię, czuł, że ją jedną kocha, lecz gdy był sam na sam ze Stasią, zapominał o siostrze jej całkowicie i padał do nóg wiotkiej blondynie. A obie siostry ciągnęły go do ołtarza. Pod naporem ich afektu wił się w kontorsjach niezdecydowania. Najchętniej byłby poślubił obie, by ani jednej ani drugiej nie zrobić przykrości a sobie podwójną sprawić przyjemność. Ostatecznie chciał z niemi wyjechać do Ameryki i przystąpić do sekty Mormonów, wszelako myśl tę przyjęto z oburzeniem. Tymczasem zakochane panny nie przestały nalegać, domagać się ostatniego, stanowczego słowa, poczynały płakać i rozpaczą zatruwać mu dni tak, iż nieszczęśliwy młodzian rzucił się do sadzawki i utonął

Opowieść ta zatrwożyła Sikorę, a przeczuwał, że gdyby zapytał swe dziewczęta, która z nich chce wyjść za pana Czesława, to wszystkie popodnoszą palce w górę. Na to, aby nieopatrznie wypuścić z rąk konkurenta, był za dobrym kupcem i ojcem, na to zaś, by patrzeć obojętnie na podjazdowe walki między córkami, na potyczki szpilkowe, był zanadto pokój miłującym człowiekiem. Przywoławszy przeto żonę, rzekł:

— Dosyć tego! Te dziewuchy żrą się po kątach jak psy o gnat. Skończy się na tem, że jedna drugiej w drogę wchodząc, wszystkie razem zwierzynę z naszych opłotków wypędzą. A w tych czasach wojennych mężczyzna staje się coraz większym delikatesem. Otóż, p. Hilary radzi, aby urządzić loterję.

— Jaką loterję?? — pytała zdumiona Sikorzyna.

— O Ziółkę. Pociągną losy. Która Czesława wyciągnie, będzie miała doń wyłączne prawo i weźmie go sobie na własność. A inne zasie! W kąt, nie bruździć! Może Zdura wynajdzie i dla nich konkurentów. —

Po długich korowodach puszczanie na losy kawalera odbyło się w zaciszu rodzinnem bez jego wiadomości. W rezultacie wygrała go trzecia z rzędu, rezolutna Wandzia.

Dziwna ironja losu! Szczęście posłużyło tej, która najmniej dobijała się o pana Czesława. Ubiegała się o jego względy tylko dlatego, by zaćmić siostry, uprzedzić je, prześcignąć i najpierw przybiedz do mety wyścigowej, noszącej nazwę: małżeństwo. Chciał wyjść za Ziółkę, by żadna z jej sióstr nie mogła wyjść za niego.

Zupełnie programowo i »bez zawracania głowy« odbyły się zaręczyny. Przy tej okazji Zdura jadł i pił zawzięcie i zacierał ręce na myśl, że za fatygę i za czas tej sprawie poświęcony, otrzyma od Sikory 300 marek. — I w karty poszczęściło mu się nieźle; wygrał w durnia ośm złotych, zaczem niezwłocznie usnął tak twardo, że partner, pragnący się odegrać, nie mógł go się dobudzić żadną miarą.

Jednakże zarobić 300 marek, nie jest rzeczą wcale tak łatwą, jak wyobraża to sobie montekarlista, posiadający system niezmylny.

Odkąd usunięto konkurencję w kąt i panna Wandzia stała się jedyną właścicielką pana Czesława, młodzieniec ten, który dotąd przedstawiał w jej oczach pewną cyfrę, postradał wszelką wartość, zmalał, zlilipuciał. Wzdychając do pewnego donżuana poznańskiego, Wandzia traktowała narzeczonego pod psem, można nawet powiedzieć pod zdechłym psem, pomiatała nim jak zapłaconym wekslem, zwłaszcza, że poskromione siostry, wyszukując teraz z mikroskopijną ścisłością wady, błędy i braki persony pana Ziółki, częstowały ją nieustannie kwaśnemi owocami swych spostrzeżeń i obniżały wartość jego do zera. Popadały nawet w zdziwienie, że posażna panna mogła poniżać się do zaręczyn z takim stworzeniem, płótno mającem w kieszeni, chociaż nie był on wcale brzydszym od djabła, na bezrybiu uchodzić mógł za rybę i, bądź jak bądź, był zgoła niezbędnym do przyjęcia sakramentu małżeństwa.

Widząc, co się święci, mądry Zdura począł się lękać o swoją prowizję, której Sikora, kupiec dobry, nie chciał mu wypłacić przed ślubem córki. Czyż Ziółko nie zrazi się, nie wycofa z tego żelaznego interesu? Czyż nie uprzytomni sobie, że nie wżenia się tutaj w żaden interes?

Obawy Zdury były płonne. Nie przeczuwał on bynajmniej, że wbrew jego mniemaniu Ziółko, właśnie od chwili, gdy panna Wanda poczęła ujawniać wobec niego swą wyższość, bagatelizować go i darzyć szczutkami w nos, nabierał dla niej poważania, że w miarę jak go deptano, rozmiłowywał się w tyrance. Patrzał na nią jak w tęczę, żebrał o całusa jak piesek o cukier, nie wiedząc, że o całus należy wprawdzie prosić grzecznie, ale jednocześnie trzeba go brać zuchwale. Jednem słowem, Ziółko dojrzewał do stanu małżeńskiego, oswajał się zawczasu z pantoflem.

Znajomi jego zauważyli, że w »training'u« panny Wandzi, Czesław »zdurniał do reszty«. Tego samego zdania była narzeczona, nie ceniąca sobie wygranej, i coraz częściej nawiedzała ją myśl o puszczeniu go w trąbę.

I w istocie byłoby przyszło do tego, gdyby nie czarodziejski parasol pana Zdury.

W pewien wieczór marcowy cała rodzina Sikorów wybrała się do kinematografu, oprócz Wandzi, która została w domu pod pozorem bólu głowy, chcąc przez ten czas pastwić się nad swoją ofiarą. Młodej parze miał ojcować Zdura.

Zajął się on wszakże piwem. Odnalazłszy dwie butelki, wypił je, zaczem zabrał kilka cygar i nagle zrobił następujące odkrycie:

— Tam do diaska, zapomniałem parasol

Jakim będzie pierwszy dzień w Genui

Genua, 8 kwietnia (AW). Otwarcie konferencji genueńskiej odbędzie się w poniedziałek o godz. 3 popołudniu. Premjer de Facta powita delegatów i wskaże na niebywałe znaczenie konferencji. Następnie zaznaczy on potrzebę odbudowy środkowej Europy, oraz konieczność wstąpienia Rosji do szeregu chętnych do pracy narodów świata. Po nim wygłosi dużą mowę programową Lloyd George, w której przedstawi całą historję polityczną Europy od początku wojny światowej aż do chwili obecnej i udowodni konieczność konferencji genueńskiej.

DELEGACJA POLSKA PRZYBYŁA DO GENUY.

Paryż, 8 kwietnia (AW). Delegacja polska, oraz minister Skirmunt przybyli do Genuy.

INSTRUKCJE DLA DELEGACJI FRANCUSKIEJ.

Paryż, 8 kwietnia (PAT). Rada ministrów zatwierdziła instrukcje, opracowane przez Poincarego dla delegacji francuskiej na konferencję w Genui. Podstawą instrukcji jest memorjał Poincarego z dnia 31 stycznia. Delegacja francuska otrzymała pełnomocnictwo do działania w ramach tegoż programu.

DELEGACI WŁOSCY BĘDĄ W CIĄGŁEJ ŁĄCZNOŚCI Z PARYŻEM.

Paryż, 8 kwietnia (AW). Premjer włoski de Facta odbył naradę z p. Sforzą, poleciwszy mu, by delegacja włoska pozostawała w ścisłej łączności z rządem francuskim podczas obrad w konferencji w Genui, w celu dokładnego informowania rządu francuskiego o stanowisku Włoch.

ZABEZPIECZENIE DELEGACJI SOWIECKIEJ.

Genua, 8 kwietnia (AW). W przededniu konferencji aresztowano tutaj dla zabezpieczenia spokoju i porządku **1.000 osób, między niemi 200 kobiet.** Burmistrz miasta ogłosił odezwę do mieszkańców, w której przedstawia konferencję **jako nadzwyczajne wydarzenie historyczne.** W odezwie tej wskazuje on na fakt, że cały świat przywiązuje nadzieję do tej konferencji, co do zapewnienia pokoju światowego. Faściści oblepili tę odezwę kartkami czerwonemi, które zawierają rozmaite szydercze uwagi. Dla bezpieczeństwa delegacji sowieckiej odkomenderowano do Santa Margherita **oddział wojska.** Hotel Imperial, gdzie przebywa delegacja sowietów, **jest silnie strzeżony** ze wszystkich stron, nawet od strony morza.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO PAPIESKIE.

Rzym, 8 kwietnia (AW). Papież w podczeszem piśmie do arcybiskupa genueńskiego **udzielił konferencji genueńskiej błogosławieństwa.** Ojciec święty podnosi w swojem piśmie, że delegaci konferencji powinni mieć przed oczyma smutne położenie wszystkich narodów i winni dojść do przekonania, że zwycięzcom **nienawiść przynosi tylko szkody. Papież pochwalił myśl rozbrojenia,** gdyż ze nie można twierdzić, że wtedy nie zastanie i rozpacz **się największą gwarancją do utrzymania pokoju.**

KONFERENCJA LLOYD GEORGE'A I POINCAREGO.

Paryż, 8 kwietnia (AW). Dnia 7 bm. o godz. 4 popoł. przybył Lloyd George w towarzystwie swej żony i córki, Roberta Horna, oraz swych doradców do Paryża. Na dworcu północnym powitał premjera angielskiego Poincare, poczem w wagonie salonowym L. Georgea odbyła się **ożywiona konferencja,** w której wzięli udział poza premjerem angielskim i Poincarem, **Barthou, i ambasador angielski w Paryżu.** Konferencja trwała około godziny. O godz. 5 i pół udał się Lloyd George w dalszą drogę do Genuy. Według zapewnień »Evening News«, usiłował Lloyd George **skłonić Poincarego do wzięcia udziału osobiście w obradach konferencji w Genui.**

Paryż, 8 kwietnia (AW). Na wczorajszem spotkaniu Lloyd Georgea z Poincarem postanowiono **nie poruszać na konferencji genueńskiej sprawy reparacyjnej.** Gdyby Niemcy usiłowali tę kwestję poruszyć, **wycofaliby ją Lloyd George i Francja z porządku dziennego obrad.** — Lloyd George oświadczył także **sprzeciwić się wszelkim dyskusjom rozpatrywaniu projektu o rozbrojeniu,** o ile tenże dotyczy Francji. Dopuści Lloyd George jednak do dyskusji w tej sprawie, o ile Rosja będzie wchodziła w rachubę. Lloyd George oświadczył dalej, że o uznaniu rządu sowietów bez zastrzeżeń **niema mowy. Co do stosunków rosyjskich,** to L. George jest skłonny wysłuchać argumentów zastępców **Polski, Czechosłowacji i państw bałtyckich.**

—o—

Powrót zabytków na Wawel

Warszawa, 8 kwietnia.

We czwartek odbyło się w Warszawie posiedzenie komisji do rozdziału zabytków sztuki, rewindykowanych na zasadzie traktatu ryskiego i dotychczas nadesłanych. Na wstępie uchwalono jednogłośnie zasadę, że zabytki wracać muszą do gmachów, z których pochodzą, z możliwością pewnych wyjątków w tych wypadkach, gdy tego wymagać będą względy natury historycznej lub artystycznej.

W myśl tej uchwały wszystkie dotychczas nadesłane arrasy (gobeliny) w ilości 19 sztuk, pochodzące ze słynnej serji »Potopu«, oraz 25 głów ze stropu sali poselskiej, wracają na Wawel. W obecności kierownika odnowienia zamku na Wawelu, prof. A. Szyszko-Bohusza, pod okiem zarządcy Wawelu p. J. Mozera i dyrektora zbiorów państwowych dra M. Tretera, rozpoczęto w dniu wczorajszym pakowanie tych zabytków. Transport nadejdzie na Wawel jeszcze przed świętami wielkanocnemi.

O ZWROT RESZTY GOBELINÓW I OBRAZÓW Z ZAMKU WAWELSKIEGO.

Moskwa, 8 kwietnia (PAT). Jeszcze w lutym roku ubiegłego, na posiedzeniu mieszanej polsko-rosyjsko-ukraińskiej komisji specjalnej postanowiony został — zgodnie z brzmieniem traktatu ryskiego — z terminem do dnia 15 grudnia 1921 r. zwrot 156 gobelinów, wywiezionych z Polski w roku 1794. Z końcem grudnia 1921 zwróconych zostało 19 gobelinów z ogólnej liczby 156. Reszta — jak oświadczyła delegacja rosyjska — zaginęła. Delegacja polska zdobyła jednak **dowody i dokumenty,** stwierdzające, że te rzekomo zaginione gobeliny znajdują się **w ręku władz sowieckich i ukryte są** w Ermitage'u. W związku z tym faktem przewodniczący delegacji polskiej w komisji mieszanej założył energiczny protest wobec rządu sowieckiego.

Moskwa, 8 kwietnia (PAT). Dziś powrócił z Piotrogradu do Moskwy prezes delegacji polskiej w mieszanych komisjach: reewakuacyjnej i specjalnej p. Antoni Olszewski. Podróż ministra do Piotrogradu pozostaje w Związku ze sprawą 21 obrazów Belotta i Canaletta, wywiezionych z zamku warszawskiego po powstaniu 1831 roku, a których zwrot zdecydowany został już w dniu 3 lutego br. Sowiety zwlekały z wykonaniem tych obrazów, pod pretekstem dokonania koniecznej restauracji. Minister Olszowski założył w tej sprawie **energiczny protest i zażądał natychmiastowego wydania obrazów.**

ŚWIĄTECZNY NUMER „NOWEJ REFORMY“

wyjdzie w podwójnej objętości i w powiększonym nakładzie i znajdzie się w rękach licznych czytelników w całej Polsce i za granicą. Nadarza się przeto dobra sposobność do zamieszczenia w nim wszelkiego rodzaju ogłoszeń, aby mogły z nich korzystać liczne rzesze czytelników ze wszystkich warstw społecznych. Pożądane są wcześniejsze zamówienia ogłoszeń do tego numeru, które przyjmują wszystkie ajencje i Administracja »Nowej Reformy«, Kraków, ulica św. Anny l. 3.

Zostawiłem go w knajpie. Jeszcze gotowi mi go zabrać! Nowiuteńki!

To rzekłszy, mrugnął okiem panu Czesławowi, szepnął coś Wandzi o urodziwym, fenomenalnie przez kobiety ulubionym jej narzeczonym i wyszedł pospiesznie. Nie ukazał się więcej.

Co zaszło w saloniku Sikorów, pozostało tajemnicą murów. Dość, że w kilka tygodni potem odbył się »bez zawracania głowy« ślub młodej pary i Zdura pijany, jak mu to wypadało przy takiej uroczystości, otrzymał sumiennie zarobioną prowizję.

Nie koniec na tem. Wdzięczny ojciec wyforytował Zdurę na kasjera pewnego towarzystwa akcyjnego, w uznaniu jego zasług dla rodziny Sikorów. Dzięki temu, akcje pana Hilarego podskoczyły znacznie w górę, tak, iż wsiadł on na wielkiego konia.

Kto uwierzy, że prawdziwa zasługa prędzej czy później dobija się nagrody, mógł był z góry przewidzieć, iż Zdura zrobi karjerę. Zalety jego bowiem olśniewają każdego, zwłaszcza jego wysokie groszoróbskie ambicje. A nie pogardza on żadnym zarobkiem, nadto nigdy nie odgrywa się w karty i nigdy nie upija się za swoje pieniądze. Wreszcie posiada talizman czy amulet — posiada parasol.

Z tym parasolem zajdzie on jeszcze dalej.

Społeczeństwo nasze wyróżnia się od innych tem, że mało w niem spotykamy ludzi, ale za to bardzo wielu mamy wielkich ludzi.

Jest wszelka nadzieja, że z biegiem czasu wśród legjonu naszych wielkości, zajaśnieje wspaniałym blaskiem postać pana Zdury — z parasolem.

KRONIKA

Kraków, 9 kwietnia.

WIELKI TYDZIEŃ. Dzisiejsza niedziela, zwana »Palmową«, jest początkiem okresu Wielkiego tygodnia, poprzedzającego święto Zmartwychwstania. W dniu tym obchodzi kościół święto wjazdu Chrystusa Pana przed męką do Jerozolimy, gdy rzesze ludu pod stopy Zbawiciela rzucały palmy. W niedzielę palmową w Polsce święcą kapłani po nabożeństwie bazie wierzbowe, które kobiety wiejskie znoszą do kościołów.

PODANIA O ZATWIERDZENIE PLANÓW NA BUDOWY. Magistrat wydał rozporządzenie na podstawie par. 4 ustawy budowlanej, że do podań wnoszonych o zatwierdzenie planów na wszelkie budowy, należy dołączać wyciąg hipoteczny, dla stwierdzenia, czy podający jest właścicielem danej realności, względnie w przypadku, gdy budowę zamierzono na obcym gruncie — notarjalnie lub sądownie legalizowano pełnomocnictwo, albo zezwolenie właściciela tego gruntu.

WYKŁADY HISTORJI SZTUKI I KULTURY. Łącznie z ogólną akcją niesienia pomocy akademikom, urządza Akademickie Koło historyków sztuki U. J. pod protektoratem rektora Juljana Nowaka oraz prof. Jerzego Mycielskiego i Juljana Pagaczewskiego, cykl odczytów z dziedziny historji sztuki i kultury, w miesiącach kwietniu i maju.

KONKURS OPEROWY. »Krakowskie Towarzystwo operowe« zrealizowawszy swoje zabiegi przez założenie stałej opery w Krakowie, rozpisuje konkurs na dzieło operowe z terminem do dnia 31 grudnia 1922. Warunki konkursu: 1) Autor ma być narodowości polskiej. 2) Opera ma wypełnić cały wieczór jako jedno przedstawienie. 3) Ukrycie nazwiska niekonieczne. 4) Dwie nagrody wedle przyznania jury: I nagroda 100.000 mk., oraz (w razie uznania jury) wystawienie nagrodzonej opery przez »Miejski teatr opera i operetka« w Krakowie w przeciągu roku od dnia orzeczenia jury. II nagroda honorowa polegająca w wystawieniu opery przez ów teatr w wymienionym miejscu i czasie. Wynagrodzenie w obu wypadkach zastrzeżone. Kompozycje należy nadsyłać pod adresem Towarzystwo operowe (Miejski teatr opera i operetka) w Krakowie, ul. Rajska.

POLITECHNIKA W GDAŃSKU. Druki z informacjami o warunkach studjów na Politechnice w Gdańsku wywieszone są w przedsionku Collegium Novum i w Domu akademickim przy ul. Jabłonowskich 12. Ustnych informacyj udziela kolega S. Skibniewski w dniach 11, 12 i 19 kwietnia od godz. 4—5 po poł. przy ulicy Urzędniczej 30.

ODSTAWIENIE DO SĄDU SPRAWCÓW NAPADU RABUNKOWEGO W SZCZAKOWEJ. Onegdaj organa policji państwowej odstawiły do sądu okręgowego karnego w Krakowie pierwszą partję aresztowanych osobników w sprawie napadu rabunkowego na kasjera cementowni w Szczakowej. Są to Antoni Fudalski, Stanisław false Antoni Kodula, Bernard Rzezak, Aron Festeler i współwinny syn Fudalskiego 18-letni Wiktor. Reszta uczestników napadu znajduje się częściowo w śledztwie, częściowo nie została ujętą.

NAPAD RABUNKOWY. Stosunki bezpieczeństwa publicznego w Chrzanowskiem są coraz bardziej zatrważające. Wypadki napadów rabunkowych nie są sporadyczne, jak gdzieindziej, lecz niestety dla mieszkańców nieszczęsnego powiatu stały się codziennem zjawiskiem. W ostatnich dniach notowaliśmy codziennie jeden lub więcej napadów rabunkowych, przez zorganizowane bandy, które składają się nawet z kilkunastu opryszków uzbrojonych w rewolwery i karabiny. Grasowanie ułatwia opryszkom bliskość granicy niestety niedostatecznie strzeżonej, przez którą po dokonanych zbrodniach z łatwością bandyci umykają. Koniecznem jest wzmocnienie służby granicznej, w powiecie zaś należy najrychlej przystąpić do obław, przeprowadzanych na wielką skalę w interesie bezpieczeństwa publicznego.

Ostatni wypadek śmiałego napadu rabunkowego miał miejsce 5 bm. w południe na drodze między Chrzanowem a Zagórzem. Na idących szosą Jana Cedarskiego, Macieja Wanturę i Szymona Hulecekę napadło 3 uzbrojonych w rewolwery bandytów i przyłożywszy je do skroni swych ofiar, zażądali pieniędzy. Napadnięci ubodzy ludzie, w obawie o swe życie, wręczyli bandytom 40 mk., to jest wszystko, co posiadali i paczkę tytoniu. Rabusie zabrali i to, poczem oddalili się powoli do lasu.

UCIECZKA UJĘTEGO KONIOKRADA. W związku z kradzieżami koni z powozami w Krakowie na szkodę p. Władysława Cyharowskiego, właściciela dóbr w Siarczanej Górze, p. Stanisława Czerwińskiego, wł. dóbr w Gaikach pow. Wieliczka i dra Zagórskiego, dyrektora Zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie, aresztował posterunek policji państwowej w Skale sprawcę tych kradzieży. Przytrzymany tam osobnik zeznał początkowo, że nazywa się Jan Putka, a następnie podał się za Jana Malika, lat 26, wyrobnika rodem z Krakowa. Domniemanego Malika przytrzymano w chwili, gdy przejeżdżał przez rynek w Skale powozem, skradzionym drowi Zagórskiemu. Powóz ten z końmi zwrócono poszkodowanemu.

Stwierdzono następnie, że rzekomy Malik powóz skradziony z placu Jabłonowskich w Krakowie na szkodę p. Czerwińskiego, pozostawił u niejakiego Dyrdasia w Januszowicach pow. Miechów, pożyczając sobie w zamian wozek z jednym konikiem, którym puścił się w dalszą drogę. Dwóch par skradzionych koni nie zdołano jeszcze odszukać, gdyż sprawca w toku śledztwa, zatrzymany chwilowo w biurach posterunku policji w Skale, zdołał w nocy niepostrzeżenie otworzyć sobie okno na pierwszem piętrze i przez karkołomny skok wydostał się na wolność. Za uciekinierem wdrożono dalsze poszukiwania.

WŁAMANIE. Posterunkowy Piotr Parpan, doniósł do policji, że patrolując dnia 8 bm. o godz. 1 w nocy przy ul. Librowszczyzna, zauważył 4 mężczyzn, wychodzących z bramy domu pod l. 7. Parpan udał się zaraz do tegoż domu, a zobaczywszy bramę otwartą, puścił się w pogoń za podejrzanymi osobnikami, którzy jednak znikli w ciemnościach nocy. Parpan wrócił wtedy do kamienicy, z której owe indywidua wyszły i wszedłszy na 1 piętro, stwierdził że drzwi redakcji znajdującego się tam tygodnika były otwarte, wewnątrz zaś lokal cały był splądrowany. W dalszych poszukiwaniach za sprawcami włamania Parpan znalazł obok wałów kolejowych nienaruszoną kasę ręczną pochodzącą ze wspomnianego włamania, jeden wytrych, oraz sztabę żelazną, leżącą opodal kasy.

UMYSŁOWO CHORY ZŁODZIEJ KASOWY. Organa ekspozytury urzędu śledczego w Krakowie aresztowały wczoraj przed południem niebezpiecznego włamywacza kasowego, Walerjana Krzemienia, który przed kilku dniami zbiegł z Zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie. Krzemienia znaleziono śpiącego w mieszkaniu jego matki przy ul. Skawińskiej 13 i odstawiono go z powrotem do Kobierzyna, jako umysłowo-chorego.

PO ZABAWIE DO ARESZTÓW. W jednym z szynków na Kazimierzu zabawiał się wczoraj p. M. Sz. z niejaką Marją Linhard, lat 35 bez zajęcia. Ponieważ w czasie zabawy Linhardówna wyciągnęła niepostrzeżenie swemu towarzyszowi z kieszeni spodni portfel z kwotą 6.000 mk., przeto osadzono ją w aresztach policyjnych.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B 39): poniedziałek 10 bm. ks. prof. Fel. Hortyński: Z najnowszych zagadnień filozoficzno-przyrodniczych (Grawitacja); wtorek, 11 bm. rektor Uniw. dr Stan. Estreicher. Dzieje wielkich mocarstw w ostatnich czterech latach; środa, 12 bm. Karol Hubert Rostworowski: Materjalizm w życiu społecznem. Ferje świąteczne do 19 bm.

RENESANS W POLSCE. W niedzielę dnia 9 bm. o godz. 12 w południe dalszy ciąg cyklu wykładów z historji sztuki »Renesans w Polsce«: kaplica Zygmuntowska; Polscy architekci epoki renesans. Prelekcję na ten temat wygłosi p. Tadeusz Dobrowolski w Muzeum przemysłowem, Smoleńska 9.

»LUDNOŚĆ GÓRNEGO ŚLĄSKA«. Na ten temat wygłosi p. Seweryn Udziela odczyt w Muzeum przemysłowem (Smoleńska 9) dnia 10 bm. tj. w poniedziałek o godz. 7 wieczorem.

WALNE ZGROMADZENIE »SAMOPOMOCY DORAŹNEJ« odbędzie się w Krakowie dziś o godz. 2 po południu w sali Rady powiatowej przy ulicy Pijarskiej 1, parter.

Z kraju i ze świata

OTWARCIE WYSTAWY POLSKIEJ SZTUKI DRUKARSKIEJ. Z Warszawy donoszą 8 b. m.: Wielką wystawę polskiej sztuki drukarskiej otworzył osobiście dziś protektor jej, Naczelnik państwa, Józef Piłsudski. Na uroczystość tę zostali zaproszeni członkowie rządu, Sejmu, przedstawiciele mocarstw zagranicznych, oraz społeczeństwa. Na uroczystość otwarcia przyjechała z Krakowa specjalna delegacja.

PRZECIW ZNIESIENIU USTAWY O OCHRONIE LOKATORÓW. Na placu Teatralnym w Warszawie odbył się dnia 8 b. m. wiec, urządzony przez PPS, jako wyraz demonstracji, urządzonej przeciw projektowanemu zniesieniu ustawy o ochronie lokatorów. Między innymi przemawiał poseł Daszyński, poseł Barlicki, oraz radny Jaworowski. Mowcy ostrzegali przed próbami ograniczenia ochrony lokatorów. Radny Jaworowski w przemówieniu swojem podniósł, że gęstość zaludnienia domów w Warszawie jest dwa razy większa, niż w Paryżu, a 18 razy większa, niż w Londynie. Brak mieszkań w Warszawie w obecnej chwili wynosi, wedle obliczeń urzędu statystycznego, 72.500. Po przemówieniach odczytano rezolucję, potępiającą zamach na ustawę o ochronie lokatorów.

ZWIĄZEK MIAST. »Przegląd Wieczorny« donosi 8 b. m.: Na onegdajszem posiedzeniu Związku miast przyjęto do Związku 19 miast, tak, że obecnie Związek liczy 393 miasta z ludnością 6 i pół miljona mieszkańców.

WYDALENIE Z POLSKI. Z Warszawy donoszą 8 b. m.: Nocy dzisiejszej wydalono z granic państwa polskiego p. Lubimową, przewodniczącą rosyjskiego »Czerwonego Krzyża«.

OBYWATELSKIE STANOWISKO RZEŹNIKÓW ŁÓDZKICH. Zarząd zgromadzenia majstrów rzeźniczych w Łodzi wystosował do naczelnika urzędu walki z lichwą list, podpisany przez starszego cechu, który stwierdza, że zarząd zgromadzenia pragnie utrzymać ceny wytyczne i nie dopuści do zwyżki cen na mięso. Zarząd prosi o nakładanie surowych kar na tych, którzy nie będą się stosować do cen wytycznych, oznaczonych przez komisję do badania cen i zysków. Zarząd zaznacza, że będzie zawiadamiał urząd o wszystkich tych faktach przekroczeń, które dojdą do jego wiadomości.

HAKATYŚCI O OBYWATELSTWO POLSKIE. Dzienniki poznańskie donoszą o nowych staraniach hakatystów o obywatelstwo polskie. Wzorem Tiedemanna znany hakatysta, von Konrad, czyni starania o uzyskanie obywatelstwa polskiego.

WYWŁASZCZENIE W POZNAŃSKIEM. Z Poznania donoszą 6 bm.: Na posiedzeniu gospodarczem okr. Urzędu ziemskiego zapadło postanowienie co do wszczęcia kroków przedwstępnych w sprawie wywłaszczenia majątków, a między nimi polskich, mianowicie: Witkowo — właściciel p. Słowacki, Grotkowo — wł. p. Grudzielski i Łącz (powiat bydgoski) — wł. p. Różewiecki. Majątki te postanowiono wykupić na podstawie p. 6 art. 1 ust. 2, ustawy z dnia 15 lipca 1920.

MORDERSTWO RABUNKOWE. Donoszą z Poznania: Dyrektor banku ludowego w Miłosławiu p. Jeziorkowski, został nocy ubiegłej zamordowany wraz z swą żoną. Zbrodnię popełniono w celach rabunkowych. Śladu złoczyńców dotąd nie wykryto, wszystko jednak wskazuje na to, że byli to sprawcy, znający doskonale, zarówno stan kasy bankowej, jak i zwyczaje domowe dyrektora.

TAJEMNICZE ZNIKANIE DZIECI WE LWOWIE. Ze Lwowa telefonują nam: W ostatnich czasach zdarzają się coraz częściej wypadki znikania dzieci. Onegdaj doniósł na policję p. L. Muszka, że dnia 6 b. m. wyszedł do szkoły syn jego, Eugenjusz, 14-letni uczeń I. klasy wydziałowej, oraz 10-letnia córeczka, Helena. Oboje nie powrócili do domu. W dniu wczorajszym zawiadomiła znowu policję p. M. Peck, że 10-letnia jej córeczka przed dwoma dniami wyszła z domu i odtąd ślad za nią zaginął.

KROSNO, 7 kwietnia. (Wieczór operowy). Miasto nasze ożywione zostało 5 bm. koncertem wokalnym artystów opery z Krakowa. P. Jaworzyńska, sopranistka o bardzo dobrej szkole, silnym i metalicznym głosie, odśpiewała z uczuciem utwory kompozytorów najnowszej doby. P. Stępniowski tenor, również dźwięcznym i miłym głosem zachwycał słuchaczy, a w duecie z »Madame Butterfly« oboje artyści wykazali wysoki stopień rutyny śpiewackiej. Miły ten wieczór na długo zapisze się w pamięci słuchaczy.

ZGON JÓZEFA LEINKAUFA. Dnia 2 kwietnia br. zmarł w Wiedniu znany spedytor, radca komercjalny Józef Leinkauf. Był on założycielem i prezydentem obecnego Towarzystwa »Józef I. Leinkauf«, które we wszystkich większych miastach kontynentu ma swoje oddziały i które zalicza się do największych firm spedycyjnych międzynarodowych.

WYKRYCIE TAJNEJ ORGANIZACJI PETLUROWCÓW. Z Kijowa donoszą urzędowo, iż kijowska »czeka« (komisja nadzwyczajna) wykryła poważną organizację Petlurowską. Według urzędowego doniesienia, Petlurowcy przygotowali rzeź komunistów i nowe powstanie. Przez dłuższy przeciąg czasu »czeka« obserwowała Petlurowców i, wyśledziwszy ich organizację, uwięziła przywódców. Organizacja ta liczyła trzy podorganizacje, a mianowicie: kozacką radę prawobrzeżnej Ukrainy, ósmy rejon powstańczy i sztab wojsk wywiadowczych, które stanowiły całość.

TRAGICZNE POŁOŻENIE NA KRYMIE. »Dernières Nouvelles« piszą o sytuacji na wymierającym Krymie. Na bulwarach w Jałcie leżą trupy ludzkie. Bachczysaraj wyludniony zupełnie. Na Krymie głoduje 420.000 ludzi. Zmarła śmiercią głodową wydawczyni »Krymskiego Kurjera«, Lupandina.

GŁÓD NA KRYMIE. Z Teodozji donosi »Rul«: Głód przyjął zastraszające rozmiary. Trupy ludzkie leżą na trotuarach i tylko raz na tydzień wywożą je na platformach i rzucają do wspólnego dołu. Warunki pogarszają się z dnia na dzień. Dziś już funt chleba kosztuje 180.000 rubli. Ludzie padają jak muchy. Nie sposób ukazać się na ulicy, zewsząd rozlegają się rozdzierające jęki i wprost wycie głodnych. W Sudaku umiera 10—30 osób dziennie. We wsi Kozy szerzy się ludożerstwo.

TRZĘSIENIE ZIEMI W JUGOSŁAWJI. W całej Jugosławji odczuto dnia 8 bm. silne trzęsienie ziemi, które wyrządziło szkody na 10 miljonów dolarów.

ZDERZENIE SAMOLOTÓW. Na linji Paryż—Londyn starły się w locie dwa samoloty francuski i angielski. Starcie nastąpiło w pobliżu miasta Grand Villiers nad Oise'ią. Przyczyną wypadku była mgła. Oba samoloty zostały zdruzgotane i spłonęły. Dwaj piloci, jeden mechanik i trzech pasażerów, ponieśli śmierć.

ZMARLI.

— Felicjan Gadomski, prezes Macierzy szkolnej, dyrektor kopalni »Flora« zmarł w Dąbrowie Górniczej.

— Marja z Popowiczów Englischowa, żona dyrektora miejskiej Kasy chorych i radcy m. Krakowa, zmarła dnia 7 bm., licząc 55 lat życia. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj w niedzielę z kaplicy cmentarnej o godz. 3 po południu.

— Wojciech Wróblewski, dyrektor krajowego Zakładu dla głuchoniemych w Poznaniu, zmarł w Poznaniu. Zmarły od roku 1875 pracował w tym zakładzie naukowym jako nauczyciel, a od 1 marca 1919 r. jako dyrektor.

— W Wiedniu zmarł nagle dnia 2 bm. w 71 roku życia bł. p. Józef I. Leinkauf, radca komercjalny, prezydent Centralnego Związku Spedytorów w Austrji, kawaler francuskiej Legji honorowej, prezes Rady Nadzorczej i założyciel firmy Józ. I. Leinkauf, Spółka akcyjna.

Ze zmarłym schodzi postać znana w całej Europie. Jako biedny urzędnik spedycyjny założył swoje miniaturowe przedsiębiorstwo, które dzięki żelaznej energji, pracowitości i przymiotom charakteru podniósł do europejskiej sławy.

Radca komercjalny Leinkauf, był, że się tak wyrazimy, drogowskazem w zawodzie spedycyjnym. Jego zdania były nietylko w dawnej Austrji lecz także w innych krajach respektowane i bardzo często odnośne rządy stosowały Jego rady w dziedzinie komunikacji.

Zmarły położył niepospolite zasługi w Małopolsce. Firma Leinkauf była pierwszą, która utrzymywała ruch pakietowy z Austrji do Małopolski we własnych wozach kolejowych, przez co przyczynił się w dużej mierze do podniesienia naszego życia ekonomicznego. Spedytor Leinkauf był jednym z pierwszych spedytorów, którzy założyli filje swoje w dawnej Galicji.

Do ostatniej chwili pracował Zmarły nad udoskonaleniem komunikacji towarowej między republiką austrjacką a Polską. W uznaniu położonych na tem polu zasług, zamianował Zmarłego rząd polski oficjalnym zastępcą polskich kolei państwowych w Austrji, który to urząd sprawował Zmarły ku największemu zadowoleniu naszego rządu.

Radca komercjalny Leinkauf pozostawił przedsiębiorstwo które postawiło Go w rzędzie wielkich ludzi, zaś nazwisko Jego może w przyszłości służyć jako wzór dla wszystkich spedytorów. 1938

MIANOWANIA. »Monitor Polski« zamieszcza: Naczelnik państwa postanowieniem z dnia 1 kwietnia br. mianował dra Jerzego Bujalskiego podsekretarzem stanu w ministerstwie zdrowia publicznego.

— **»DZIATWA POLSKA«,** dwutygodnik dla dzieci, przynosi w 4-tym numerze w szeregu wierszyków i opowiastek między innemi: »O paciorku i o miłości Ojczyzny«, komedyjkę »Niebieski ptaszek«, wierszyki »Chłopcy i sowa«, »Dzieci i kwiatki«, opowiastki »Opowiadanie gąbki«, »Tajemnice Tatr«, »Złote pieniążki« itp. Pisemko ozdobione jest ilustracjami.

STAN ATMOSFERY. Państwowy Instytut meteorologiczny w Warszawie komunikuje 8 bm.: Pogoda w Europie środkowej zależała od depresji, leżącej nad Francją i Niemcami i od płaskiego wyżu, ogarniającego Polskę i Węgry. W Polsce pod wpływem wiatrów południowych było przeważnie pogodnie i sucho. Temperatury o godz. 3 po południu wahały się od +6 do +9 (Lwów +6, Poznań +8, Kraków +9).

Warszawa godz. 7: ciśnienie 745·7; temperatura +6·2; maximum +9·0, minimum —2·0; pochmurno; Kraków godz. 8: ciśnienie 755·7; temperatura +7·4; maximum +9·6, minimum —2·5; opad 0·5 mm; pogodnie.

Prognoza na niedzielę: Przeważnie pochmurno, deszcz, łagodnie.

STAN WODY na rzekach w dniu 8 kwietnia br. o godz. 7 rano, według danych Dyrekcji okręgu regulacji rzek żeglownych w Krakowie: Wisła: Kraków —164, Soła: Żywiec +276; Dunajec: Nowy Sącz +116 San: Przemyśl —38.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali. 2291 Pamięci najdroższych — Bronisław i Kazimierz Mosdorfowie; 2292 Pamięci Róży Marji Kołówny — rodzice 27 luty 1922; 2293 Antoni Fersner, wiceprezes Tow. cyklistów w Warszawie; 2294 Feliks Grędziński, Warszawa; 2295 Lucjan Drygas, Łódź; 2296 Emil Wielgosiński Poznań; 2297 Aleksander i Władysława z Junoszа Piotrowskich Hoellichowie; 2298 Stow. »Pomoc« — likwidatorowie; 2299 Spółka akc. dla handlu towarami włókn. »Tkanina« i 2300 Urzędnicy Tow. akc. »Poręba« w Porębie — wpłacając po 30.000 mk. za cegiełkę.

NA MUZEUM NARODOWE grono naucz. szkoły im. Tańskiej w Krakowie ku uczczeniu pamięci zmarłej Henryki Landwirtowej, złożyło w jeneralnym sekretarjacie budowy Muzeum 10.000 mk.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Pp. Ignacy Wetzstein, urzędnik magistratu, rodem z Krakowa, i Fr. Piątkowski, rodem z Wiśnicza koło Bochni, otrzymali na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

TEATRY KRAKOWSKIE:

OPERA I OPERETKA. Dziś w niedzielę o godz. 3½ po poł. »Amor w śniegu«; wieczorem »Żydówka« z p. Ignacym Mannem w roli Eleazara. We wtorek 11 bm. premjera arcymelodyjnej operetki Milleckera »Gasparone«. Operetkę prowadzi kapelmistrz Barański. Ewolucje taneczne pomysłu baletmistrza p. Cesarskiego.

»SIEDM SŁÓW CHRYSTUSA«, oratorjum Th. Dubois odtworzy przy współudziale orkiestry symfonicznej Związku muzyków polskich Towarzystwo oratoryjne. Jako soliści wystąpią artyści opery krakowskiej pp. L. Jaworzyńska, K. Kniaginin i J. Stępniowski. Koncert odbędzie się w Wielki Czwartek i Piątek 13 i 14 bm. o godz. 8 wieczór w teatrze »Bagatela«.

TRZECI KONCERT PEPITO ARRIOLI, słynnego pianisty nadwornego i kompozytora hiszpańskiego, odbędzie się w poniedziałek 10 bm. w Starym Teatrze. Reszta biletów w księgarni Krzyżanowskiego, Rynek A-B.

ARNOLD FÖLDESY, sławny wiolonczelista, znany ze swych triumfów we wszystkich centrach muzycznych, wystąpi w Krakowie we wtorek 18 bm. Koncert znakomitego cziełisty wywołał w naszem mieście, jak świadczy szybka sprzedaż biletów, u Br. Lipskich, wyjątkowe zainteresowanie.

HERMAN JADLOWKER, śpiewak o światowej sławie, obdarzony głosem niezwykłej piękności, wystąpi u nas tylko jeden raz w sobotę 22 bm. w przejeździe do Bukaresztu. Bilety do nabycia u Br. Lipskich, Sławkowska 8.

OLGA DESMOND, słynna tancerka wystąpi w teatrze miejskim im. Słowackiego w sobotę 29 bm.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Niedziela, 9 bm. po poł.: »Dzieci ziemi«; wieczorem »Djabeł i karczmarka«.
Poniedziałek, 10 bm.: »Siejba«.
Wtorek, 11 bm.: »Djabeł i karczmarka«.
Środa, 12 bm.: »Djabeł i karczmarka«.
Czwartek, 13 bm.: Teatr zamknięty.
Piątek, 14 bm.: Teatr zamknięty.
Sobota, 15 bm.: Teatr zamknięty.

TEATR »OPERA I OPERETKA«:

Niedziela, 9 bm. po poł.: »Amor w śniegu«; wieczorem »Żydówka«.

TEATR MARJONETEK
(Plac Matejki 5).

Codziennie do dnia 15 bm. »Prośba Macieja Brzdy«, komedja w 3-ch aktach. Od 16 bm. »Pan Twardowski«.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— ADOLF NOWACZYŃSKI. Dokumenty historyczne z wojny europejskiej (1914—1915) Tom I. Warszawa 1922. Nakładem księgarni Perzyński, Niklewicz i Ska. Stron 183 dużej oktawy.

Wśród wielu dodatnich i ujemnych talentów, jakiemi już to olśniewa już to oburza wielu swoich współczesnych p. Nowaczyński, doszukał się on świeżo jeszcze jednego talentu — archiwisty. Z tej jednak próbki, którą zaprodukował energicznie autor w wymienionej wyżej książce, nie należy zachęcać go do wytrwałości w pracach archiwalnych. Istota ich bowiem i natura stoi w zbyt jaskrawej sprzeczności z temperamentem pisarskim Nowaczyńskiego. Jeżeliby więc udało mu się nawet uzupełnić braki metodologiczne, jakie okazał w układaniu tej swojej chrestomatji, to i tak kwalifikacje jego na dyrektora archiwum aktów, nawet chociażby tylko jakichś wojewódzkich, przedstawiałyby się więcej niż wątpliwie.

Treść książki nie odpowiada całkowicie tytułowi, który mówi o dokumentach historycznych z wojny europejskiej, nie specyfikując ich na poszczególne grupy. Tymczasem w książce znajdujemy »dokumenty« dotyczące wyłącznie tylko Legjonów, N. K. N. i wogóle t. zw. »aktywizmu« i orjentacji centralistycznej. Cała ogromna literatura dokumentów orjentacji przeciwnej i takich wyrażających ją praktycznie instytucyj jak »Legjony« Snarskiego, Gorczyńskiego, brygada polska z roku 1915, wreszcie warszawski Komitet narodowy, nie mówiąc już o całych foljantach różnych deklaracyj, zapewnień i zaklęć wierności dla Rosji i Romanowych do najdalszego pokolenia, wszystko to zostało pominięte milczeniem. Ale ostatecznie wolno »archiwiście« i »historykowi« wybierać sobie także poszczególne grupy dokumentów do publikacji, byleby umiejętnej i sumiennej. Publikacja dokumentów, dotyczących orjentacji i działalności, opartej na współdziałaniu z Austrją, może być bardzo pożyteczna. Sam N. K. N. podejmował ją kilkakrotnie i pozostawił po sobie pewne rzeczy, które przyszły historyk może wziąć już jako gotowe. Oczywiście nie zrobił i nie mógł zrobić wszystkiego. Wiele jeszcze z tego zakresu oczekuje ręki porządkującej i umiejętnie układającej. Niestety, ręka Nowaczyńskiego nie jest tego rodzaju. Bez wszelkiego systemu, bez śladu instynktu, jeżeli już nie metody historycznej, wymieszał on różne różności, wiersze, listy, manifesty, mowy, nawet oficjalne komunikaty komend austrjackiej i niemieckiej, i zaopiekował to wszystko czytelnikowi w celu, który przedstawiałby się zgoła zagadkowo dla rozumnego człowieka, gdyby nie uprzejme końcowe wyjaśnienie samego autora. Oto na stronie 150 pisze on między innemi:

»Nam dobijanie leżącej Rosji i naszych generałów »Villa« apetyt na łatwe laury na linji najmniejszego oporu, ani się udał, ani na zdrowie nie wyszedł. Już w r. 1920 w sierpniu mogliśmy odczuć na własnej skórze, że dzięki temu siedzimy na dwóch stołkach od sześciu lat i dzięki temu wskutek zbyt długiego fraternizowania z prusactwem, nasiąkniej jego ideami »der gepanzerten Faust« i »Fetzen Papier«, jesteśmy i w tym i w drugim obozie i wśród wszystkich naszych sąsiadów w dziedzictwie po Prusakach przedwcześnie »die best gehasste Nation«. Meksykańskim romantyzmem naszego generała Villi« przejął się cały naród i teraz z trudem przychodzi mu się leczyć z wielogranni przeidealizowanej i chorobliwej pasji do faktów dokonanych«.

Nieco dalej czytamy zaś:

»Musi więc być jakaś organiczna wada (Gebursfehler) młodego a rozpuchłego noworodka państwowego, usprawiedliwiająca choćby w nowej mierze ten dziwnie nieprzyjazny sceptycyzm co do jego zdrowostanu, zdolności rozwojowych i stability«.

»Lektura »Dokumentów historycznych« do pewnego stopnia wykazuje dyagnostycznie miejsca zapalne i ogniska chorobotwórcze. Czas przystąpić do leczenia. I Meksyk chorzał długo, póki nim eksperymentowali germanofilo »Jenerały« Villa, Huerta, Venustiano, Carranza i t. p. Przy cywilnym jednak prezydencie Obregonie nawet Meksyk wzrasta i rozkwita, jak rozrastają się Czechy pod Masarykiem«.

Więc to tęsknota do Obregona kierowała dłonią Nowaczyńskiego, kiedy grzebał w dokumentach historycznych i wybierał z nich jedne a odrzucał drugie. Tasama tęsknota spowodowała również otwarcie mieszków u tych, którzy ponieśli koszta papieru i druku na te »dokumenty«. Niechże więc »cywilny Obregon« zachowa p. Nowaczyńskiego i nadal w opiece i wdzięcznej pamięci. (t.)

— NOWE KSIĄŻKI:

STEFAN GRABIŃSKI: Księga ognia. Nowele. Lwów. Nakład księgarni polskiej.

STEFAN ŻEROMSKI: Wiatr od morza. Warszawa, 1922. Wydawnictwo J. Mortkowicza.

SŁAWA PRUSZYŃSKA: Tęcze pogody. Poezje. Gebethner i Wolff.

ST. WINDAKIEWICZ: Teatr polski przed powstaniem sceny narodowej. Kraków. Nakład krakowskiej Spółki wydawniczej.

MAKS. MATAKIEWICZ: Światowe drogi wodne a regulacja Wisły. Z 11 rysunkami. Lwów. Nakładem księgarni polskiej B. Połonieckiego.

ANTONI WAŚKOWSKI: Poezje. Tom II. Warszawa-Kraków. Nakładem księgarni J. Czerneckiego.

GEORGES DECHAMEL: Żywoty męczenników. (La vie des martyrs). 1914—1916. Warszawa. Tow. wydawnicze »Ignis«.

J. K. ILLAKOWICZ: Śmierć Feniksa. Poezje. Warszawa. Tow. wydawnicze »Ignis«.

H. ORSZA (Radlińska): Jak prowadzić bibljoteki wędrowne. Wskazówki i przykłady. Warszawa. Tow. wydawnicze »Ignis«.

Z sali koncertowej

Zapowiedź koncertu p. Elżbiety Jefimcewy zainteresowała mnie ze względu na to, co mi opowiadano o jej fenomenalnym głosie. Ze sposobu jej interpretacji przypuszczam, że właściwem miejscem dla jej śpiewu jest oczywista scena operowa. Pozostawiając jednak sprawę interpretacji na uboczu, wymienię stwierdzić, że istotnie głos p. Jefimcewy jest fenomenem; nieprędko spotkać się można z tak cudowną barwą głosową, z taką niezwykłą powiewnością i lekkością techniki wokalnej. Nieokreślony czar piękna działa bezpośrednio na słuchacza. W koncercie p. Jefimcewy brał udział baryton p. Kniaginin, który w inteligentny sposób wykonał pieśni rosyjskie.

Następny wieczór wypełnił również występ śpiewaka: p. Horner, rozporządzający pięknym głosem basowym, o barwie barytonowej, pełnym i soczystym, dał program, złożony głównie z aryj operowych; rzecz jasna, że całe piękno swego głosu będzie mógł p. Horner roztoczyć tylko na scenie teatralnej. Przy sposobności jedna uwaga, związana z programem. Wszystkie arje i pieśni, mające tekst niemiecki, wykonał p. Horner w tłumaczeniu polskiem; uczynił to niezawodnie w obawie, że publiczność mogłaby protestować, gdyby z estrady padło słowo niemieckie! Jakie to śmieszne i dziwne, że można wogóle przypuścić taką ewentualność! Wolno przecież u nas urządzać całe wieczory, poświęcone pieśni rosyjskiej, śpiewać cały program po rosyjsku, wolno śpiewać z tekstem włoskim, francuskim, angielskim (raz nawet słyszeliśmy tekst norweski!), wolno słuchaczowi nie rozumieć ani jednego słowa z wykonywanej pieśni — ale pod groźą urojonej demonstracji nie wolno odważyć się na zaśpiewanie pieśni po niemiecku! Jaka szkoda wynika z tego ze stanowiska artystycznego, oceni należycie ten, kto zdaje sobie sprawę z istoty muzycznego stylu w pieśni nowoczesnej, gdzie niejednokrotnie muzyka wiąże się nierozerwalnie ze słowem, z jego treścią, a nawet akustycznem brzmieniem. Nie zapominajmy wreszcie, że nowoczesna pieśń z fortepianem jest najbardziej typową formą rdzennie-niemiecką, że nawet Francuzi na oznaczenie pieśni używają wyrazu »Le lied«, a nie »chanson«! Wyrzekamy się dobrowolnie poznania arcydzieł muzycznej literatury niemieckiej.

Tą niechęcią do wszystkiego, co niemieckie, wytłumaczyćby można, zdaje się, i naszą obojętność wobec obecnych uroczystości na cześć Jana Brahmsa. 25-tą rocznicę jego śmierci obchodzą Niemcy bardzo okazale, a zwłaszcza Wiedeń, gdzie Brahms przepędził drugą połowę życia, poświęca pamięci jego cykl wspaniałych koncertów. U nas w najskromniejszy sposób zamanifestowano udział w kulcie Brahmsowskim: w Instytucie muzycznym odbył się wieczór kameralny, wypełniony 2 triami Brahmsa i pieśniami. Zasłużona dla muzyki kameralnej u nas pianistka, p. Abłamowicz-Meyerowa, była wykonawczynią triów wspólnie z pp. Kożusznikiem, Macalikiem i Tomczakiem, świetnym waltornistą, którego udział umożliwił odegranie tria Es-dur na skrzypce, waltornię i fortepian. Pieśni odśpiewała p. Zofja Bandrowska-Osmecka.

Należałoby pomyśleć o cyklu koncertów na cześć Brahmsa: nasze biura koncertowe powinny wziąć na siebie ton artystyczny i kulturalny obowiązek.

Dr Józef Reiss.

Ze sportu

OTWARCIE PLACU GIER T. S. WISŁA. Wczoraj w godzinach przedpołudniowych dokonano otwarcia placu gier T. S. Wisła. Plac ten znajduje się na prawo od Alei 3-go Maja, tuż za parkiem Jordana. Otwarcia dokonał prezes Wisły, p. Wojas. Po przemówieniach p. Wojasa, prezesa P. Z. P. N. p. dr Cetnarowskiego, wiceprezesa Cracovii p. Dembińskiego i delegata Pogoni lwowskiej, dokonano poświęcenia boiska i trybun. Poświęcenia dokonał jeden z członków Zakonu OO. Kapucynów. Tak plac gier jak i trybuny są niezupełnie jeszcze wykończone, lecz już obecnie przedstawiają się okazale. Naokoło placu biec ma bieżnia, przeznaczona dla zawodników lekkoatletycznych. Również projektowany jest tor dla cyklistów. Trybuny mogą pomieścić przeszło dwa tysiące widzów.

WISŁA—POGOŃ 4:2 (0:1). Wczoraj popołudniu odbyły się na nowopoświęconem boisku Wisły zawody w piłkę nożną między lwowską Pogonią a Wisłą. Ponieważ obie drużyny stają dziś do rozgrywek o mistrzostwo klasy A (Pogoń gra we Lwowie z Polonją przemyską, a Wisła z Jutrzenką), przeto unikały one zbyt forsownego tempa. Szybsze tempo rozwinęło się dopiero po pauzie. — Sędziował p. Fischer.

Przed rozpoczęciem gry p. Garbień, kapitan Pogoni, wręczył Wiśle ładnie haftowany proporzec.

Z sali sądowej

Kraków, 9 kwietnia.

MORDERCZYNI SIOSTRY.

W listopadzie zeszłego roku stawała przed sądem doraźnym krakowskiego sądu okręgowego karnego oskarżona o zbrodnię morderstwa 22-letnia Katarzyna Szmaciarz. Sąd doraźny przekazał wtedy sprawę Szmaciarzównej sądowi przysięgłych. Wczoraj więc rozegrał się epilog tej sprawy przed przysięgłymi. Trybunałowi przewodniczył s. s. o. dr Trzaskowski, wotowali s. s. o. Rozenstein i s. s. o. dr Truskolaski, oskarżał prokurator Sczański.

Akt oskarżenia zaznacza, że Katarzyna Szmaciarz w dniu 12 października 1921 roku w Dziewinie pow. Bochnia, w zamiarze pozbawienia życia swojej siostry, 18-letniej Rozalji, uderzyła ją podczas snu kilkakrotnie siekierą w głowę, wskutek czego ofiara zwyrodnienia siostry zmarła.

Obwiniona do winy się przyznaje, opisując szczegóły zajścia. Z siostrą żyła w niezgodzie i wygrażała się jej, że pozbawi ją życia. Gdy w dniu krytycznym siostra wieczorem powróciła do domu, obwiniona uderzyła ją siekierą, a gdy ta upadła z łóżka bez znaku życia na ziemię, obwiniona zadała jej jeszcze kilka ciosów w głowę. Następnie, wykopawszy dół w kuchni, pochowała tam zwłoki. Nazajutrz dla upozorowania nieobecności siostry nadała do sąsiadów telegram z Krakowa imieniem zamordowanej, że siedzi w kryminale. Po dwóch tygodniach jednak z okazji rewizji w domu obwinionej za skradzionemi rzeczami policja znalazła zwłoki Rozalji, zakopane w kuchni. Przesłuchani wójt gminy i sąsiedzi wydali obwinionej jak najgorsze świadectwo, przedstawiając ją, jako nałogową złodziejkę.

Po przeprowadzonej rozprawie, która wykazała niewątpliwą winę oskarżonej, sędziowie przysięgli odpowiedzieli 11 głosami twierdząco na pytanie w kierunku popełnienia przez oskarżoną skrytobójczego morderstwa. Trybunał wobec tego werdyktu sędziów przysięgłych wydał wyrok, i zastosował jedyną w tym wypadku przez ustawę przewidzianą karę śmierci przez powieszenie, przy równoczesnem jednak przedstawieniu obwinionej do łaski Naczelnika państwa.

Obrońca, dr Weber, wniósł zażalenie nieważności.

Różne wiadomości polityczne

PORT GDAŃSKI DLA POLSKICH ŁADUNKÓW AMUNICJI. W sprawie przydzielenia Polsce miejsca dla wyładowania amunicji w porcie gdańskim, zapadła decyzja wysokiego komisarza Ligi Narodów jen. Hackinga, który postanowił oddać rządowi polskiemu do dyspozycji na lądowanie przywożonego materjału wojennego, północno-wschodni cypel wyspy Helm, oraz place składowe w części zachodniej. Teren ten pozostaje nadal własnością Rady portu, zostaje jednakże wydzierżawiony Polsce bez jakiegokolwiek czynszu i innej opłaty oraz bez ciężarów. Zarządzenia dotyczące okrętów z amunicją, dalej dotyczące wylądowania materjłów wybuchowych oraz ich przewożenia przez obszar m. Gdańska, wydawać będzie osobna komisja, złożona z dwóch członków Rady portu, a mianowicie 1 Polaka i 1 Niemca, oraz dwóch przedstawicieli rządu polskiego, oraz dwóch przedstawicieli rządu gdańskiego. Jeden z przedstawicieli rządu polskiego w tej komisji będzie zamianowany jej przewodniczącym i będzie miał głos rozstrzygający.

POLSKI KURJER AEROPLANEM. Dnia 6 bm. przybył do Paryża z Warszawy aeroplanem, wylądowawszy na lotnisku w Bourget, pułkownik Durski, jako kurjer dyplomatyczny polskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

BROŃ Z NIEMIEC DLA LITWY KOWIEŃSKIEJ. Pomiędzy rządami litewskim i niemieckim zawarta została umowa o dostarczeniu z Niemiec do Litwy znacznej ilości broni i amunicji. Umowa została już zatwierdzona. W lutym do libawskiego portu nadszedł niemiecki statek »Klautze« z ładunkiem broni. Po wyładowaniu statek odszedł natychmiast z powrotem do Niemiec po nowy ładunek.

STRAJKI W NIEMCZECH. Sytuacja strajkowa w przemyśle metalowym w Bawarji i Wirtembergji zaostrzyła się znacznie. Ogólna ilość strajkujących łącznie ze strajkującymi w Prusach Wschodnich wzrosła do 180.000 ludzi.

O KOSZTA REPREZENTACYJNE DLA POSŁÓW NIEMIECKICH. (AW). Wszystkie stronnictwa Sejmu pruskiego postawiły dwa wnioski: 1) domagający się przyznania posłom do Sejmu na koszta reprezentacyjne 3.500 marek miesięcznie, 2) domagający się podwyżki djet dla posłów o 70 marek miesięcznie.

ARESZTOWANIE B. ARCYKSIĘCIA REINERA SALWATORA. Ajencja Wschodnia donosi z Wiednia: Były arcyksiążę Reiner Salwator, który onegdaj brał udział w demonstracyjnym pochodzie monarchistów, został wraz z 20 innymi demonstrantami aresztowany i za wykroczenie przeciw przepisom o porządku publicznym skazany na karę pieniężną w kwocie 4000 koron.

PAPIEŻ WOBEC RODZINY KAROLA. Z Rzymu donoszą: W odpowiedzi na telegram króla hiszpańskiego papież oświadczył, że Watykan poczyni kroki u rządów sprzymierzonych, celem uzyskania dla rodziny byłego cesarza Karola odpowiedniego zasiłku materjalnego i zupełnej swobody wyboru miejsca pobytu.

STAN WYJĄTKOWY W ATENACH. Z Londynu donoszą, że rząd grecki ogłosił w Atenach stan oblężenia z powodu panujących tam zaburzeń. Przywódców radykalnego Związku wojskowego aresztowano. W celu zapewnienia spokoju, sprowadzono do portu Pireus znaczniejsze oddziały wojska.

Miljonówka

Warszawa, 8 kwietnia.

W dzisiejszem ciągnieniu miljonówki wygrana padła na numer 1,735.216, sprzedany w P. K. K. P. w Siedlcach.

Dział ekonomiczny

* ZMNIEJSZENIE EMISJI MAREK POLSKICH. Ministerstwo skarbu komunikuje: Emisje biletów bankowych i zadłużenie skarbu państwa w P. K. K. P. w ubiegłych 6 miesiącach przedstawiają się następująco: Emisja biletów bankowych wynosiła w miesiącu październiku roku ubiegłego 24.852.281.111, w miesiącu listopadzie roku ubiegłego 11.125.006.487, w miesiącu grudniu roku ubiegłego 15.053.771.069, w miesiącu styczniu roku bieżącego 6.176,664.982, w miesiącu lutym roku bieżącego 5.113,232.465, w miesiącu marcu roku bieżącego 3.455,958.673.

Z powyższej emisji wypada na cele produkcyjne w dniu 30 października 1921 roku 16.81 procent, w dniu 30 listopada 1921 roku 21.97 procent, w dniu 31 grudnia 1921 roku 25.9 procent, w dniu 31 stycznia 1922 roku 24.48 procent, w dniu 28 lutego 1922 roku 26.81 procent, w dniu 21 marca 1922 roku 27.53 procent.

Zadłużenie skarbu państwa w P. K. K. P. w tychsamych miesiącach przedstawia się następująco: W październiku roku ubiegłego 20 i pół miljarda, w miesiącu listopadzie roku ubiegłego 15.500 miljonów, w miesiącu grudniu roku ubiegłego 7 miljardów, w miesiącu styczniu roku b. 6.350 miljonów, w miesiącu lutym roku bieżącego 3.250 miljonów, w miesiącu marcu roku bieżącego 1.500 miljonów.

* MOC OBOWIĄZUJĄCEJ USTAWY O PAŃSTWOWYM PODATKU DOCHODOWYM WOBEC OSÓB PRAWNYCH. Interesenci mogą w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie zasięgnąć bliższych informacyj, dotyczących obecnego stanu prawnego opodatkowania osób prawnych, obowiązanych do składania publicznych sprawozdań.

ZWYŻKA MARKI POLSKIEJ NA UKRAINIE. Ze Lwowa telefonują nam: Pisma tutejsze donoszą ze Skały o silnej zwyżce marki polskiej na Ukrainie. W końcu lutego notowano markę 260 rubli sowieckich. Obecnie wartość marki podniosła się prawie o 100 procent: za markę polską płacą 425—440 rubli sowieckich. Równocześnie wzrosła drożyzna środków żywności i artykułów pierwszej potrzeby. Jeden pud (16 kl.) mąki pszennej w pasie przygranicznym kosztuje 1 miljon 800 tysięcy rubli sowieckich, funt (40 dk.) cukru miałkiego 190.000 rubli sowieckich.

* O UDZIAŁ POLSKI W »TARGU ZAGRZEBSKIM«. W czasie od 3 do 15 czerwca b. r. odbędzie się w Zagrzebiu pierwszy »Targ Zagrzebski« prób i wzorów przemysłu. Przemysł nasz nie okazuje dotychczas żadnego zainteresowania tym Targiem, jakkolwiek urząd targu zagrzebskiego zarezerwował kilkaset metrów kwadratowych powierzchni dla polskiego przemysłu. Wobec ważności rynku południowo-wschodniego dla wywozu polskiego, spełniamy z chęcią życzenie ministerstwa przemysłu i handlu, wzywając naszych przemysłowców do obesłania wspomnianej wystawy, w której wszyscy nasi sąsiedzi i współzawodnicy ekonomiczni, wybitny biorą udział. Że zaś rząd nasz walczy z trudnościami finansowemi, jest rzeczą pożądaną aby inicjatywa prywatna wzięła sprawę w swoje ręce, przedewszystkiem zaś, aby to uczyniły Izby handlowe i przemysłowe. Jest jeszcze czas, aby zaniedbanie naprawić, gdyż, jak nas informują, zgłoszenia polskie będą przyjęte z wielką życzliwością.

* TRANSPORTY MORSKIE DO PORTÓW FANCUSKICH I HISZPAŃSKICH. Departament marynarki handlowej min. przemysłu i handlu wysyła w połowie maja do portow francuskich i hiszpańskich Morza Śródziemnego i z powrotem do Gdańska statek szkolny »Lwów«. Min. przem. i handlu poszukuje ładunków do powyższych miejscowości z tem, że w razie zadeklarowania ładunków do innych portów, marszruta »Lwowa« mogłaby jeszcze ulec zmianie. Po informacje należy zgłaszać się bezpośrednio do departamentu marynarki handlowej ministerswa przemysłu i handlu.

* ZWROT DEPOZYTÓW BANKOWYCH Z ROSJI. Komitet wykonawczy sowietów w Moskwie wydał dekret, mocą którego obcy posiadacze depozytów w dawnych bankach rosyjskich muszą zgłaszać pretensje u zastępców dyplomatycznych Rosji za granicą, i w wypadkach uzasadnionych otrzymają zwrot całkowity.

* PODATKI W ROSJI. Od dnia 1 kwietnia wznowiono w Rosji sowieckiej pobieranie podatków. Każdy obywatel zobowiązany jest płacić rocznie podatek normalny w wysokości 3 miljonów rubli sowieckich.

Wiadomości giełdowe

GIEŁDA WARSZAWSKA. (8 kwietnia). Dolary St. Zjedn. trans. 3870—3860, sprzedaż 3880, kupno 3840, marki niemieckie trans. 1320, czeki: Gdańsk trans. 13'20—13'10, sprzedaż 13'20, kupno 12'80, Belgja trans 330'50—328—330, sprzedaż 332, kupno 328. Berlin trans. 13—13'20—13 sprzedaż 13'20, kupno 12'80. Londyn trans. 17.125—17.190, sprzedaż 17.270, kupno 17070 Nowy York trans. 3885—3880. sprzedaż 3900, kupno 3860, drobne 3580, sprzedaż 3840. Paryż trans. 357—358—357, sprzedaż 359, kupno 355, Szwajcarja sprzedaż 755, kupno 747. Wiedeń trans. 50'25—50, sprzedaż 50'50, kupno 49'50.

Obl. 4½% Tow. kred. ziem. za 100 rubli trans. 282, sprzedaż 284, kupno 280, za 100 marek trans. 62'50—61'50—62, sprzedaż 63, kupno 61, 5% Warszawy trans. 300—275—305.

Akcje: Bank handlowy 4100, Bank kredytowy w Warszawie 1—5 emisja 3950—3450, 6 emisja 3200—3300, Bank zachodni 1—4 emisja 2060—2075, Warsz. Tow. fabryki cukru 29.500—28.750, Drzewny przemysł i handel 1825, Warsz. tow. kopalń węgla i zakł. hutn. 25.800—25.900, Lilpop-Rau-Loewenstein 3875—3825—3825, Ostrowieckie zakłady 8500—8475. Rudzki i Ska 2600—2560. Starachowice 6600—6475—6500, Modrzejewski 2175. Borkowski 1325—1300, Bracia Jabłkowscy 1425—1400—1425, Warsz. Tow. transportu i żeglugi 1925—1875. Polska nafta 2175—2025—2050.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (8 kwietnia). Berlin 1'68, Holandja 194'70, Nowy York 515, Londyn 22'64, Paryż 47'02, Medjolan 27'17, Praga 9'87, Budapeszt 0'60, Zagrzeb 1'35, Bukareszt —, Warszawa 0'13, Wiedeń 0'06 60, korona austr. stempl. 0'07.

CZARNA GIEŁDA W WARSZAWIE. Z Warszawy telefonują nam: Na czarnej giełdzie tendencja bez zmiany. Notowano dolary 3850, marki niemieckie 13'15, korony czeskie 74, franki francuskie 355, funty szterlingi 17.000, korony austr. 0'51, 100 rubli złotych 192.000 marek.

CZARNA GIEŁDA WE LWOWIE. Ze Lwowa telefonują nam: Na czarnej giełdzie płacono dolary 3820—3825, marki niemieckie 13'30—13'35, leje 27—28, korony czeskie 72—72'50, franki francuskie 330—340, funty szterlingi 750—780 mk.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 13. Rządca Drukarni L. K. Górski.